VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 242)**

z dnia 18 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 242)

18 lutego 2014 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w siedzibie Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu pod przewodnictwem posła **Piotra Zgorzelskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, omówiła:

– funkcjonowanie muzeów regionalnych, prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, na przykładzie Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu;

– sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Niedźwiecki** zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Paweł Cukrowski** dyrektor Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, **Jan Laskowski** starosta sierpecki, **Juliusz Gorzkoś** przewodniczący Rady Powiatu Sierpeckiego, **Marek Kośmider** burmistrz Sierpca oraz **Jan Rzeszotarski** dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak** i **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Koleżanki i koledzy, proszę o zajmowanie miejsc. Serdecznie dziękuję za zdyscyplinowane przybycie. Chciałbym bardzo serdecznie powitać na wyjazdowym posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w imieniu własnym i obecnej tutaj pani wiceprzewodniczącej Haliny Rozpondek oraz kolegów, co prawda, nieobecnych, ale którzy dali dobre świadectwo, bo tak naprawdę jechali cztery godziny, żeby być niecałe dwie. Może więc wymienię kolegów wiceprzewodniczących Waldego Dzikowskiego oraz Tomasza Makowskiego. Witam bardzo serdecznie koleżanki i kolegów posłów, członków Komisji, a także zaproszonych gości w osobach pana dyrektora Przemysława Niedźwieckiego z Departamentu Funduszy Europejskich Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz pana dyrektora Pawła Cukrowskiego z Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Chcę powiedzieć, że dyrektor muzeum już minął Płock, więc dojedzie do nas niebawem. Myślę, że samorządowcy będą przed godziną osiemnastą.

Zatem, jeśli koleżanki i koledzy pozwolą, przedstawię porządek naszego posiedzenia. Punkt pierwszy to funkcjonowanie muzeów regionalnych, prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, na przykładzie Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Tutaj panowie dyrektorzy podzielili się uwagami. Pierwszy zabierze głos pan dyrektor Niedźwiecki, a następnie swoją prezentację przedstawi pan dyrektor Cukrowski. Drugi punkt to sprawy różne. Czy do zaproponowanego porządku są jakieś uwagi? Nie widzę, nie słyszę. Zatem stwierdzam, że porządek naszego posiedzenia został przyjęty.

Może poprosimy o zabranie głosu pana dyrektora Niedźwieckiego z Departamentu Funduszy Europejskich MKiDN, który nam przedstawi, jak sytuacja wygląda z poziomu rządu i ministerstwa.

Zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Przemysław Niedźwiecki:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Witam serdecznie wszystkich państwa, panie posłanki, panów posłów i pana dyrektora. Na wstępie może kilka słów o danych z punktu widzenia zobrazowania całej sytuacji, jeżeli idzie o muzea w kontekście regionalnym. Oprócz muzeów regionalnych, czyli zarządzanych przez jednostki samorządu terytorialnego, w ramach muzeów publicznych są jeszcze państwowe, zarządzane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, oraz współprowadzone przez ministra plus jednostki samorządu terytorialnego.

Jeśli idzie o muzea regionalne, ogólnie w kraju mamy 541 takich muzeów i 222 ich oddziały. Na koniec 2012 r. liczba zwiedzających te muzea przekroczyła 26 mln osób.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

W roku…

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

W roku 2012 było 26 mln osób w kontekście biletowanych wejść, tak? Czyli rejestrowane, biletowane albo na wejściówki. To jest duża grupa. Co jeszcze jest ważne? Myślę, że podkreślę jedną rzecz. Ponad odwiedzających muzea regionalne to jest młodzież szkolna. Myślę, że z punktu widzenia edukacji to jest też niezwykle istotne.

Jeżeli zaś idzie o kwestie, którymi zajmuje się mój departament, a które z państwa punktu widzenia – polityki regionalnej – są dość istotne, to głównie możemy mówić o pewnym sukcesie, tak? O sukcesie kultury polskiej, o sukcesie muzealnictwa polskiego z punktu widzenia wykorzystania tego, co daje uczestnictwo Polski w strukturach Unii Europejskiej, czyli ogólnie fundusze europejskie – nie tylko strukturalne, ale szerzej, europejskie, bo w to wchodzą też fundusze Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Myślę, że tutaj jest gdzieś taki sukces.

Z punktu widzenia departamentu i ministerstwa mówimy o dwóch rzeczach, które są ważne nie tylko dla muzeów, ale także dla instytucji kultury. Co dały tym instytucjom w znaczeniu organizacyjnym? Myślę, że fundusze zewnętrzne to jest duży skok cywilizacyjny w kontekście zarządzania instytucjami kultury. Kultura organizacyjna i zarządzanie ryzykiem to są te rzeczy, które gdzieś tam fundusze ze sobą niosą. Beneficjenci aplikujący o te środki i później realizujący projekty, aby właściwie je wdrożyć, musieli także te elementy wdrożyć. Nierzadko to widziałem. Zaczynałem swoją karierę z funduszami europejskimi 10 lat temu. To było tak, że gros instytucji kultury nawet nie miało elektronicznej księgowości. Gdzieś tam był komputer. To wiadomo, że jeden był albo i nie było. Nawet w perspektywie 2007-2013 też te kwestie były w powijakach. Zauważamy już wzrost kultury organizacyjnej. To jest rzecz, o którejś gdzieś tam się nie mówi, bo mówimy o tym, ile powstało sal, ile powstało obiektów. Jednak dziś warto to podkreślać i myślę, że państwo też o tym powinni wiedzieć, że te środki niosą za sobą zastrzyk pozytywny w stosunku do zarządzania instytucjami kultury i zarządzania sferą publiczną.

Jeżeli mówimy o środkach w kontekście tych, które minister kultury i dziedzictwa narodowego przeznaczył na finansowanie muzeów regionalnych, a nie ogólnopolskich, to możemy mówić o dwóch elementach. Pierwsza rzecz jest taka, że jeżeli są środki europejskie, to minister kultury i dziedzictwa narodowego realizuje swoje zadania w ramach dofinansowania, wkładu własnego do wymaganego poziomu, który fundusze europejskie mają. Jak państwo wiedzą, Unia czy Norwegowie dają ileś, a ileś trzeba wyłożyć ze swojego budżetu, tak? Z poziomu ministra powiem, że na lata 2007-2013 minister kultury i dziedzictwa narodowego przyznał 9 promes na muzea regionalne. Wypisałem sobie, jakie to były muzea.

I teraz druga rzecz, która jest niezwykle ciekawa, ale też ważna. Jeśli chodzi o te 9 muzeów, to minister uznał, że 9 projektów to są projekty ważne i istotne, z czego dofinansowanie już *sensu stricto* ze środków europejskich otrzymały tylko 4, czyli tylko 4 muzea mogły te promesy wykorzystać, tak? Zwracam także na to uwagę, że nie zawsze wszystko z tego poziomu centralnego i z tego poziomu regionalnego to jest ten sam punkt widzenia, chociażby biorąc pod uwagę promesy MKiDN.

Może nie będę podsumowywał tego, co było. Wiem, że czasu jest mało. Jednak, mówiąc o przyszłości, środki europejskie na kulturę będą w perspektywie finansowej 2014-2020. To już jest rzecz pewna i mam nadzieję, że przesądzona. Programy z punktu widzenia kraju trafiły do Komisji Europejskiej, z punktu widzenia regionów jeszcze nie, bo regiony jeszcze nad nimi gdzieś tam pracują. Jednak środki na kulturę, środki na muzealnictwo będą. Z punktu widzenia centralnego kluczowa jest kontynuacja tego programu, który wdrażamy dzisiaj, czyli Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, obecny priorytet XI, przyszły priorytet VI. Dzisiaj jest 79 projektów, w przyszłości nie wiem, ile. Jeżeli mówimy o pieniądzach, to jest blisko 500 mln euro. To są konkretne środki, konkretnie przeznaczone na kulturę.

Co ważne, kultura to nie tylko program centralny, gdzie swoje działanie nie tyle muzea, co instytucje kultury będą miały, bo w ramach tego programu planujemy dwa działania. Pierwsze jest związane z ochroną zabytków, drugie związane z czymś takim, co byśmy nazwali ochroną albo rozwojem zasobów kultury. To jest pewien nasz zabieg, aby niektórych słów, których KE nie chciałaby słyszeć, nie używać przed KE, więc mówimy o zasobach kultury, czyli o miejscach, w których można prezentować kulturę. W takim rozumieniu, tak? W to wchodzą muzea, ale wchodzą też teatry, filharmonie, opery, szkoły i uczelnie artystyczne jako elementy kulturotwórcze. Z tego punktu widzenia centralne środki będą.

Jednak druga rzecz to są środki zarządzane regionalnie. Ogólnie regiony na działanie powiązane bezpośrednio z działaniem 6.3 ministra kultury i dziedzictwa narodowego de facto dużo pieniędzy nie przeznaczają. Wypisałem to sobie. Z poziomu kraju to jest tak naprawdę między 30 mln euro a 60 mln euro na województwo. To nie są duże środki. Sporo działań związanych z kulturą, związanych z muzeami itd. może być realizowanych także w innych priorytetach, np. w priorytecie związanym z rewitalizacją, ale myślę, że pan dyrektor z punktu widzenia Mazowsza opowie nam, jak to jest. Jeszcze dochodzą trudności Mazowsza, bo troszkę chyba Mazowsze w przyszłej perspektywie straci, biorąc pod uwagę to, że osiągnęło wyższy próg rozwoju z punktu widzenia KE.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Czyli jest bogate.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Jest bogate. Tak, w liczbach jest bogate. Co oznacza to dla kultury? Ano tyle, że z punktu widzenia centralnego programu, czyli POIiŚ, na kulturę – na całe województwo mazowieckie – jest przyznana kwota ni mniej, ni więcej, tylko 60 mln euro. Tylko takie pieniądze mogą iść od ministra kultury i dziedzictwa narodowego z funduszy europejskich na kulturę w latach 2014-2020. Poprzez regionalny program operacyjny niewiele więcej tak naprawdę.

Biorąc pod uwagę to, ile instytucji kultury jest w województwie mazowieckim – zarówno tych o zasięgu ponadregionalnym, ogólnopolskim, zarządzanych i prowadzonych przez ministra, jak i tych ważnych z punktu widzenia regionu czy z lokalnego punktu widzenia – pieniędzy na kulturę na Mazowszu jest niezwykle mało. Tym samym należy gdzieś tam szukać środków nie tylko poprzez fundusze, ale również troszkę może zmieniać myślenie o kulturze, trochę bardziej ukierunkowywać się na element związany z prowadzeniem działalności gospodarczej przez instytucje kultury itd. Nie można tego wykluczyć w tym układzie.

Inna rzecz, o której gdzieś tam się nie mówi i o niej się zapomina, a chciałem to powiedzieć. Duże środki na kulturę, również w województwie mazowieckim, jak i w całej Polsce, będą szły – tak jak szły do tej pory – przez Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli te fundusze unijne, tzw. rolne, które też na kulturę zawsze minister rolnictwa i rozwoju wsi przeznacza. W poprzedniej perspektywie finansowej było to działanie „Odnowa i rozwój wsi”. W obecnej perspektywie 2014-2020 też są odpowiednie działania, też są środki, dzięki którym kultura na szczeblu lokalnym, wiejskim będzie mogła być wspierana. Nie chciałbym, żeby to pomijać, bo to są też duże pieniądze. To są pieniądze i projekty ważne dla tego środowiska lokalnego – czy dom kultury, czy renowacja zabytku, tak? Myślę, że z punktu widzenia wsi, która ma kilkuset albo kilka tysięcy

mieszkańców, to jest naprawdę coś ważnego, że u nich coś się dzieje, że te pieniądze idą na świetlicę, na bibliotekę, na ochronę zabytków na obszarze wiejskim. Środki na obszary wiejskie będą.

Demarkacja pomiędzy wsią a miastem jest i KE to też zauważa. Co do zasady środki centralne, którymi zarządza minister idą, niestety, albo stety, na obszary miejskie, tak? Obszary wiejskie to są inne fundusze, dlatego mówię o tym programie wiejskim. Demarkacja pomiędzy tym, co w regionie a tym, co centralne, jak do tej pory była, tak i będzie. To jest demarkacja kwotowa. My postulujemy to również z punktu widzenia głosów samorządowców, które dochodzą do MKiDN, żeby utrzymać tę demarkację nie wyższą niż na poziomie, który jest dzisiaj, czyli co do zasady projekty o wartości poniżej 20 mln zł to jest poziom regionalny, powyżej 20 mln zł to jest poziom centralny. Tu też mówimy więc o skali tych inwestycji, o skali potrzeb.

Z punktu widzenia ministerstwa tych potrzeb jest bardzo dużo. Robiliśmy taką analizę, ile urzędy marszałkowskie i prezydenci dużych miast wojewódzkich chcieliby realizować projektów związanych z kulturą, ale nie tylko muzealnictwem. No, to na kilkadziesiąt miliardów złotych zostały do nas zgłoszone propozycje. Na pewno to wszystko nie będzie mogło być zrealizowane ze środków zagranicznych, ale gdzieś ta potrzeba jest. Myślę, że potencjał do tego, żeby te pieniądze rozdysponować, też będzie. Jestem dobrej myśli nie tylko w obszarze muzealnictwa, ale również w obszarze innych elementów, dotyczących kultury i szkolnictwa artystycznego.

Co pokazała ta perspektywa i nowe środki? Na co na pewno my z punktu widzenia ministerstwa będziemy zwracać uwagę? Na kilka elementów. Po pierwsze, dla nas była istotna i jest istotna innowacyjność samego projektu. Pokazanie czegoś nowego, czego do tej pory nie było, tak? Po drugie, niezwykle istotny jest powiązany z projektem i ze wsparciem program kulturowy i edukacyjny. Dlatego powiedziałem, że ponad odwiedzających muzea to dzieci i młodzież. Rozmawialiśmy o tym z panem przewodniczącym. Przytoczyłem jeszcze drugie dane. Gros osób w pozostałej grupie to są dziadkowie z wnukami. Siłą rzeczy, muzealnictwo otwiera się na dzieci i młodzież oraz na osoby starsze. To też widać przez projekty i przez programy edukacyjne, które w muzeach są tworzone, ale też przez same projekty. Mają one na celu otwarcie się na osoby wykluczone – nie tylko niepełnosprawne i niedołężne, ale też wykluczone, np. w taki sposób, że nie mogą dojechać do muzeum. Mówimy o muzealnictwie internetowym. Mówimy o digitalizacji zbiorów, udostępnianiu itd. To też jest istotne z punktu widzenia KE – elementy innowacyjne, włączenie społeczne, program kulturalny, program edukacyjny. To na pewno będzie niezwykle ważne pod kątem tego, czy jakiś projekt będzie mógł być zrealizowany przy udziale środków zewnętrznych, zagranicznych, czy gdzieś tam musi pozostać w sferze środków krajowych, organizatora czy też samego muzeum.

Nie chciałbym państwa więcej zanudzać swoim wystąpieniem. Gdyby były jakieś konkretne pytania, czy w zakresie muzealnictwa, czy w zakresie funduszy zewnętrznych, czy tego, co my z punktu widzenia ministerstwa planujemy, to bardzo proszę. Zachęcam do zadawania pytań. Postaram się odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Widzę, że zgłasza się już pani poseł Magdalena Kochan. Kto jeszcze z koleżanek i kolegów? Prosimy, pani poseł.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Mogę? Dziękuję bardzo. Mówił pan na początku o ponad 500 muzeach regionalnych z ponad 200 oddziałami i o tym, że – jeśli dobrze zapamiętałam – zaledwie 9 z nich znalazło uznanie w oczach pana ministra. Spośród tych 9 tylko w stosunku do 4 muzeów odzwierciedliło się to zainteresowanie dofinansowaniem. Czy mógłby pan bliższych szczegółów w tej sprawie udzielić? Czy mógłby pan nam powiedzieć i o kwotach, i o tych muzeach regionalnych, które znalazły uznanie w oczach ministerstwa i otrzymały dofinansowanie?

Rozumiem, że nie wszystkie muzea są regionalne, bo trudno mówić o regionalizmach tzw. Ziem Odzyskanych. Zachodniopomorskie muzeum regionalne byłoby chyba nieporozumieniem, jak np. stroje ludowe na tym terenie, z oczywistych względów. Niemniej

jednak jest cały szereg potrzeb w tym zakresie. Jak to równoważycie? Pytam, bo mam krytyczny swój pogląd na temat sposobu rozdziału tych pieniędzy. Bardzo proszę, panie dyrektorze, o bliższe szczegóły dotyczące tych 4 muzeów i 16 województw.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Od razu, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Od razu odpowiadam, że – 4 plus 5 równa się 9 – było 9 projektów, które ubiegały się o dofinansowanie ze środków europejskich, głównie regionalnych. Tyle muzeów wystąpiło do ministra o wsparcie tego wkładu własnego…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

W jakiej wysokości?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

To było około 10-15% od wartości projektu. Pan minister przyznał te 9 promes, bo uznał, że to jest ważne, tak? A zarządy województw uznały, że niekoniecznie i de facto tylko 4 projekty z tych 9 projektów, które pan minister wsparł, skończyły się powodzeniem, realizacją, podpisaniem umowy z marszałkiem.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Czy pan dyrektor mógłby powiedzieć, które?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Który to marszałek?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Który marszałek zrealizował, tak? Projekty, które zakończyły się powodzeniem, czyli realizacją – Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Muzeum Gross-Rosen, Muzeum Śląskie w Katowicach i Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. To są 4 projekty, które otrzymały grant.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

To pierwsze muzeum gdzie? Lednica?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Ostrów Lednicki, Giecz, Grzybowo.

Poseł Marek Łapiński (PO):

Dziękuję bardzo. Dwie placówki to moje województwo – Gross-Rosen i Legnica.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

To może jeszcze pan marszałek przydzieli.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

To może jeszcze powiem, które projekty nie dostały tego wsparcia.

Poseł Marek Łapiński (PO):

Dostały.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Te cztery muzea dostały. Powiem może jeszcze o tych, którym minister przyznał promesy, ale marszałkowie uznali, że nie – Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej w Kaliszu, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach i Muzeum Historyczne w Sanoku. To są te muzea, gdzie minister przyznał promesę, ale marszałek nie dofinansował jakby grantem europejskim.

Jeżeli idzie o drugie pytanie pani poseł, to dziękuję za nie, bo de facto sytuacja z naszego punktu widzenia wygląda zgoła odmiennie. Biorąc pod uwagę ten program, za którego wdrażanie odpowiadamy – priorytet XI POIiŚ – bodajże z województwa

zachodniopomorskiego w dwóch naborach, które prowadziliśmy, wpłynęły do nas chyba dwa projekty, zaś z województwa lubuskiego niewiele więcej, bo chyba tylko trzy projekty. Dla mnie to jest ogromną zagadką, że dwa województwa z takim potencjałem… W ogóle jakby nie ma tej oddolnej inicjatywy, żeby nawet spróbować. No, bo dwa projekty? Myśmy chyba obrabiali około 500 projektów, tak? Tyle do nas zostało złożonych, z czego dwa z województwa zachodniopomorskiego i trzy z lubuskiego. Reszta…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Mówi pan o muzealnictwie?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Nie. Mówię ogólnie o projektach w obszarze kultury, które trafiają do ministerstwa.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

To absolutna nieprawda. Mamy wobec tego absolutnie różne dane. Absolutnie różne, co podkreślam.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Do ministerstwa w ramach POIiŚ. Mogę pani poseł przesłać te dane, kto się złożył itd. To jest powszechnie dostępne.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Okay. Bardzo proszę. Zweryfikuję i...

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Posadzimy pana dyrektora podczas kolacji przy pani poseł. Myślę, że wtedy zostanie wszystko wyjaśnione.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Tak. Bardzo chętnie.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Ale przypomniało mi się, że pan dyrektor nie chciał brać udziału w kolacji, bo obowiązki go wzywają.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

To też rozumiem.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Prześlę na ręce pana przewodniczącego informację. To jest fakt, którego nie rozumiem. Mówimy o środkach w ramach tego priorytetu, którym zarządza minister. Nie mówię o programach ministra. Nie mówię o innych, o regionalnych itd. Mówię o tym konkretnym. Jednak widać, że de facto te dwa województwa także w innych programach gdzieś jakby odbiegają od reszty kraju z punktu widzenia złożonych projektów. O ile w latach 2007-2013 większe zaangażowanie widać na tzw. ścianie wschodniej, choć zawsze gdzieś tam mówiono, że na „ścianie wschodniej” nie chcą w ogóle itd., to tu nie. Województwa warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, świętokrzyskie i podkarpackie tu się zaktywizowały. Standardowo zaktywizowane są województwa małopolskie, śląskie, dolnośląskie, mazowieckie i Pomorze. Na drugiej szali są właśnie te dwa, o których powiedziałem.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Zweryfikujemy te dane, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Przemysław Niedźwiecki:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Teraz chciałbym, żebyśmy przyjrzeli się, jak sytuacja wygląda z perspektywy województwa – największego województwa, mazowieckiego. Prosimy o przedstawienie prezentacji pana dyrektora Pawła Cukrowskiego z departamentu zajmującego się promocją i turystyką, ale przede wszystkim kulturą.

Dyrektor Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Paweł Cukrowski:

Witam państwa. W mojej prezentacji czy raczej krótkim wystąpieniu chciałbym państwu pokazać różnorodność i bogactwo, którego część mieli państwo okazję doświadczyć tutaj na miejscu. Podzieliłbym prezentację na trzy aspekty. Po pierwsze, pokazałbym te instytucje, dla których organizatorem jest samorząd Województwa Mazowieckiego. Zupełnie skrótowo, ale oczywiście, jeżeli będą w trakcie pytania, postaram się powiedzieć coś więcej. Później powiem o sytuacji finansowej, która może mieć wpływ na przyszłą perspektywę wsparcia województwa ze środków unijnych, jak również na to, jak województwo będzie się w zakresie kultury pozycjonowało. Przedstawię przykładowe projekty, które mieliśmy okazję realizować, również z udziałem środków europejskich.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

To może, z przerwy technicznej korzystając, przywitam gospodarzy tej ziemi – pana starostę Jana Laskowskiego i pana burmistrza Marka Kośmidra.

Chcę powiedzieć naszym gościom, że jesteśmy w trakcie posiedzenia Komisji. Pierwsza część miała charakter pokazowy w sensie takim, że zwiedziliśmy kawał Muzeum Wsi Mazowieckiej. Teraz trwa druga prezentacja. Pierwsza była pana dyrektora z MKiDN. Dotyczyła przyznawania środków w poprzedniej perspektywie i tego, jakie są szanse na przyszłą. A teraz pan dyrektor Cukrowski pokaże, jak to wygląda z poziomu województwa mazowieckiego.

W międzyczasie dzwonił też marszałek Struzik. Skończył spotkanie z panią premier Bieńkowską. Spotkanie było właśnie w temacie funduszy unijnych. Wraca na posiedzenie Zarządu Województwa Mazowieckiego, które – znając zwyczaje – może potrwać do późnej nocy. Niemniej jednak mówił mi, że i tak w tę stronę wraca do domu, zatem zadzwoni. Jak będziemy jeszcze na miejscu, to skręci.

Dyrektor departamentu UMWM Paweł Cukrowski:

Udało się uporać z problemami technicznymi. Proszę państwa, samorząd Województwa Mazowieckiego jest organizatorem dla 27 instytucji kultury w ogóle. Natomiast, jeśli chodzi o muzea, to jest 18 muzeów. Pierwsza lista to muzea z siedzibą w Warszawie. Dwa kolejne muzea mają siedzibę w Radomiu. Pozostałe rozproszone są po całym terenie województwa mazowieckiego. Przedstawię pokrótce każde z nich, aczkolwiek potem skupię się na tych, które wykonują funkcje regionalne, m.in. na tym muzeum, w którym w tej chwili się znajdujemy.

Pierwsze z nich to Muzeum Azji i Pacyfiku. Dosyć ciekawa instytucja, założona ponad 40 lat temu. Swoje prywatne zbiory z wielu podróży zagranicznych i służby dyplomatycznej przekazał na rzecz Skarbu Państwa pan Andrzej Wawrzyniak. Z tej kolekcji powstało muzeum, które na mocy ustawy samorządowej, po utworzeniu samorządu województwa, stało się placówką wojewódzką. Mieści się na Solcu. Gromadzi bardzo ciekawe eksponaty sztuki orientalnej – szeroko pojętej – z terenu Azji oraz Pacyfiku. Z ciekawych inicjatyw ubiegłorocznych mogę wymienić dość interesującą wystawę indonezyjskiej broni białej w Rosji, sponsorowaną przez stronę rosyjską. Wydany po zakończeniu wystawy katalog cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Z ważnych informacji mogę też wymienić to, że muzeum stało się właścicielem – po wielu latach inwestycji – dużego kompleksu wystawienniczego i zaplecza przy ulicy Solec. W tej chwili trwa realizacja projektu, który warunkuje – również z funduszy europejskich, tj. działania 6.1 – całe zaplecze administracyjno-konserwatorskie.

Drugą placówką jest Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Jest to jedyne muzeum, dla którego współorganizatorem i współfinansującym jest minister kultury i dziedzictwa narodowego. Posiada szereg oddziałów, m.in. Władysława Broniewskiego, Marii Dąbrowskiej, Andrzeja Struga, Witolda Gombrowicza we Wsoli – to jest dość niedawne przedsięwzięcie – oraz Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską. Mieści się w zabytkowych kamienicach na Rynku Starego Miasta. Generalnie dokumentuje działalność literacką polskich artystów XIX i XX w. Zakres działań jest bardzo duży. Jedną z bardziej interesujących wystaw w ubiegłym roku była wystawa

„Nokturn" poświęcona Władysławowi Sebyle – artyście i poecie, który działał w okresie międzywojennym i został zamordowany na Wschodzie w 1940 r.

Na dole slajdu przy każdym muzeum jest statystyka. Widać, ile osób je odwiedzało. Są to duże instytucje. Takie muzeum, jak muzeum literatury jest placówką o zasięgu generalnie ogólnokrajowym, nie tylko regionalnym.

Kolejnym muzeum jest Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, które posiada dwa oddziały poza granicami województwa. Generalnie dokumentuje historię ruchów niepodległościowych ze szczególnym uwzględnieniem ruchu ludowego. Mieści się na warszawskim Mokotowie w pięknym pałacyku. Prowadzi działalność naukowo-badawczą w dużej mierze, ale również wystawienniczą. Organizuje różne sympozja i wystawy. Zajmuje się również, co jest ciekawe, polską emigracją do Ameryki Południowej, np. do Brazylii. Niedługo będzie wystawa temu zjawisku poświęcona.

Muzeum Kolejnictwa to pewnie znana państwu instytucja, chociażby z przekazów prasowych. Mieści się w jednej z hal dawnego Dworca Głównego w Warszawie. Oczywiście, gromadzi eksponaty dokumentujące historię kolejnictwa w Polsce. W tej chwili rozpoczęły się prace… Nie dalej jak w ubiegłym tygodniu była spora konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli Polskich Kolei Państwowych oraz Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Jest nowe otwarcie. Padła propozycja, żeby na terenach dawnej parowozowni na Szczęśliwicach rozpocząć nowy projekt pod nazwą Centrum Komunikacji i Techniki. Coś na wzór Centrum Nauki Kopernik, tak? Chodzi nie tylko o to, aby przenieść tam eksponaty z Dworca Głównego, ale również gromadzić wszelkiego rodzaju świadectwa poświęcone historii przemieszczania się i transportu. Chcemy zaprosić do tego projektu warszawskie spółki miejskie, jak również Muzeum Techniki, które mieści się w Pałacu Kultury i Nauki, żeby stało się to czymś interaktywnym, z bardzo bogatą ofertą edukacyjną. Jest to jeden z projektów zgłoszonych przez nas, np. do kontraktu terytorialnego, czyli do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, który w nowej perspektywie ma być finansowany z perspektywy krajowej. Oddziałem tej instytucji jest Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie, które cieszy się bardzo dużą popularnością, zwłaszcza wśród młodszych odwiedzających.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Czy są prowadzone lekcje jazdy na wąskotorówkach?

Dyrektor departamentu UMWM Paweł Cukrowski:

Nie. Nie przewiduje się szkolenia na maszynach.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Szkoda.

Dyrektor departamentu UMWM Paweł Cukrowski:

Muzeum Niepodległości to bardzo zasłużona placówka, posiadająca swoje oddziały – Muzeum Więzienia Pawiak oraz Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Bardzo szeroka i różnorodna działalność, poświęcona generalnie kartom historii Polski. Główna siedziba muzeum mieści się w dawnym kinie „Paradiso", czyli Pałacu Przebendowskich. Budynek znajduje się na wysepce tramwajowej.

Muzeum Sportu i Turystyki w bardzo znana i ceniona placówka, która jest naszą instytucją. Mówimy o mazowieckich instytucjach. Jest jedną z niewielu na świecie instytucji wpisanych do elitarnego klubu muzeów olimpijskich. Jego patronem jest Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Mieści się w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego tak naprawdę – w budynku, który należy do PKOl – i to jest główna bolączka tego muzeum, bo nie jest ono w stanie wyeksponować swoich wszystkich zbiorów. Co więcej, tych medali – chociażby z igrzysk obecnie trwających – przybywa, jak również eksponatów czy pamiątek po igrzyskach. Z roku na rok po każdej dużej imprezie międzynarodowej przekazywane są pamiątki osobiste, różne nagrody, trofea. Zwyczajnie tej powierzchni wystawienniczej brakuje. To jest drugi z projektów, które województwo mazowieckie zgłosiło do kontraktu terytorialnego, czyli chodzi o poszukiwanie miejsca wraz z budową nowej siedziby Muzeum Sportu i Turystyki. Wstępny plan został przedstawiony radzie muzealnej. Pan profesor Zabłocki przygotował projekt – bardzo interesujący z punktu widzenia

architektonicznego i z punktu wykorzystania tego budynku na różną inną działalność. Już nawet znaleziono działkę w okolicach Stadionu Narodowego, ale pan minister sportu i turystyki nie jest do końca przekonany do tego, żeby przekazać to w formie darowizny lub w innej formie na rzecz tego właśnie muzeum.

Państwowe Muzeum Etnograficzne – jak sama nazwa wskazuje – jest instytucją o zasięgu ogólnokrajowym. To nie jest muzeum regionalne. Chyba jedno z prężniej działających muzeów etnograficznych w Polsce w ogóle. Zadaniem muzeum jest gromadzenie i przechowywanie dóbr kultury w zakresie etnografii polskiej, ale również i kultury powszechnej. Bardzo szeroka współpraca międzynarodowa – i z Izraelem, i z krajami afrykańskimi, i z krajami europejskimi. W ubiegłym roku ta instytucja świętowała 125-lecie powstania. Z najważniejszych dwóch wystaw „Czas świętowania w kulturach ludowych Polski i Europy" jeszcze można zobaczyć. Zachęcam do zwiedzenia. W ubiegłym roku bardzo interesująca była też wystawa „Bogowie – instrukcja obsługi" o różnych religiach czy o sprawowaniu różnego rodzaju rytuałów w wierzeniach oraz w głównych religiach, i monoteistycznych, i innych. Sama frekwencja jest istotna – 120 tys. osób. Jeszcze taka mała ciekawostka. Jak sięgam do swojej głowy, jest to jedna z nielicznych instytucji w Polsce, która posiada muzeum dla dzieci – Muzeum dla Dzieci im. Janusza Korczaka. Warto je zobaczyć. Dość ciekawe rozwiązania tam funkcjonują i bogaty materiał edukacyjny.

Kolejne muzeum o zasięgu ogólnokrajowym to Państwowe Muzeum Archeologiczne. Poza działalnością muzealniczą zajmuje się głównie badaniami, rozwijaniem nauki archeologii. Współpracuje z uniwersytetami, głównie z Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Jagiellońskim. Posiada Ośrodek Magazynowo-Studyjny w Rybnie. To jest ośrodek konserwacji drewna. W związku z wydobyciem z dna Wisły starosłowiańskiej łodzi wybudowano specjalnie ośrodek po to, żeby móc poddać ją konserwacji. To jest proces długotrwały. Za parę lat będzie można udostępnić łódź zwiedzającym, jak również badaczom. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie realizuje bardzo duże granty. Koordynatorem jest chociażby minister kultury i dziedzictwa narodowego. Ostatnio udało się pozyskać duży grant z funduszy europejskich na badania archeologiczne Jaćwieży za ponad 1 mln zł. Jak na grant badawczy to bardzo duża kwota. W związku z tym będzie prowadzona również wymiana i współpraca międzynarodowa z Norwegami.

Muzeum im. Jacka Malczewskiego jest wielodziałową instytucją, z krajowym – można powiedzieć – Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Oddaną niedawno. Istnieje w Radomiu w dwóch barokowych kamieniczkach na radomskim rynku – w Domu Esterki i w Domu Gąski. Specjalizuje się w gromadzeniu eksponatów związanych z Jackiem Malczewskim, stąd nazwa tego muzeum.

Muzeum Wsi Radomskiej to coś na wzór skansenu, w którym się znajdujemy, tylko po południowej stronie Mazowsza. Posiada oddział – Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze – w miejscu, gdzie patron tegoroczny się urodził, ogłoszony nim przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Specyfika podobna do tego, co państwo tutaj widzieli. Różnego rodzaju budynki. Dość ciekawa jest kolekcja traktorów, które były dosyć popularne. Tutaj mamy tzw. SAM-y (ciągniki własnej produkcji). Różne nazwy noszą – pacaje, pataje. Jesteśmy świeżo po dużym projekcie europejskim „Zdarzyło się kiedyś nad wodą". Wybudowano dwa młyny wodne, wzniesiono piękny amfiteatr. Zachęcam do odwiedzenia w drodze na południe kraju.

Muzeum Mazowieckie w Płocku jest po sąsiedzku. Najstarsze chyba publiczne muzeum w kraju, założone przez Towarzystwo Naukowe Płockie. To również placówka wielodziałowa, o wielu obliczach – i *art déco*, i secesja, i Muzeum Żydów Mazowieckich, ostatnio przecież utworzone przy udziale stowarzyszenia oraz władz miasta Płocka. W interaktywnym Muzeum Żydów Mazowieckich wielu eksponatów państwo nie zobaczą, natomiast warto do niego wejść, bo stosuje wiele rozwiązań innowacyjnych. Można poczuć smak, dźwięk, zapach tego, co było charakterystyczne dla kultury żydowskiej, w tym kuchni żydowskiej. To dosyć ciekawa, interaktywna placówka. Początkowo ma gromadzić eksponaty i dokumentować życie Żydów na terenie Płocka i okolic, ale w założeniu ma być, oczywiście, placówką dokumentującą życie Żydów na całym Mazowszu.

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze jest związane z rodziną Krasińskich, ze szczególnym uwzględnieniem trzeciego wieszcza, Zygmunta Krasińskiego, dramatopisarza i poety. Również prowadzi bardzo różnorodną działalność, dlatego że odbywają się tam i koncerty, i wystawy, i nie tylko. Wszystko jest związane z Zygmuntem Krasińskim i jego dorobkiem.

W zasobach Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie jest dosyć ciekawa budowla – średniowieczny zamek nizinny. Niewiele takich budowli w naszym kraju jeszcze pozostało. To też duży projekt unijny. Powstał tzw. Dom Mały, żeby udostępnić kolekcję muzealną, bo przez lata ten obiekt niszczał i był praktycznie niedostępny. Swego czasu odbywały się tam koncerty, różnego rodzaju *eventy*, ale dla zwiedzających praktycznie był niedostępny. Myślę, że z powodzeniem próbowano przywrócić go zwiedzającym. Z ciekawostek można wymienić oddział – Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, związany głównie z Aleksandrem Świętochowskim. Przenoszone są tam dworki drobnoszlacheckie, więc jeśli kogoś zainspirował i zafascynował krótki spacer po obiektach budownictwa drobnej szlachty i bogatego chłopstwa, to również w Gołotczyźnie będzie miał szansę zobaczyć różnego rodzaju budowle. Jak pan dyrektor dotrze do nas, to opowie szerzej o Muzeum Wsi Mazowieckiej.

Muzeum Kultury Kurpiowskiej to dosyć ciekawa instytucja. Można powiedzieć, że typowo regionalna, tak? Dokumentuje bogactwo jednej grupy kulturowej – bo „grupy etnicznej" to może za mocno powiedziane – która zamieszkuje północne Mazowsze. Muzeum powstało w 1975 r. Utworzyła je grupa działaczy Związku Puszczańskiego, bo Kurpiów nazywają też Puszczakami. Stało się ono muzeum mazowieckim. Posiada bardzo ciekawą Zagrodę Kurpiowską w Kadzidle. Pod opieką tej placówki jest pomnik-mauzoleum żołnierzy poległych w bitwie pod Ostrołęką w 1831 r. Jak państwo będą przejeżdżać na północny wschód, to wtedy będą państwo w stanie dostrzec ten pomnik.

Poza tym, że Muzeum Regionalne w Siedlcach posiada piękny dworek drobnoszlachecki w Dąbrowie, który widać na dolnym zdjęciu, to w skład muzeum wchodzą również Muzeum Walk i Męczeństwa w Treblince oraz Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie, które eksponuje głównie dobra kultury narodowej w zakresie militariów i historii sztuki wojennej.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych – bardzo niszowa placówka, gromadząca w swoich zasobach instrumenty ludowe, niektóre naprawdę ciekawe. Oczywiście, instrumenty są poddawane konserwacji. Odbywają się tam również koncerty grających na nich artystów.

Jeśli chodzi o finansowanie muzeów, chciałbym powiedzieć o jednej rzeczy. Sytuację finansową państwo dobrze znają, bo wielokrotnie na ten temat była mowa i na posiedzeniach szanownej Komisji, jak również w Sejmie, i w mediach. Obciążenie, które jest nałożone na Mazowsze, powoduje drastyczny spadek nakładów na kulturę. Objawia się to chociażby tym, że dotacje podmiotowe dla naszych instytucji kultury – jak łatwo się zorientować, spoglądając na slajd – przez 5 lat spadły o blisko ¼. Co to powoduje? Jeżeli zestawimy to z takimi elementami, jak to, że mamy nowe projekty, mamy nowe przestrzenie, które należy wypełnić jakąś ofertą, treścią kulturalną i nałożymy na to spadek dofinansowania w postaci dotacji podmiotowych, to można sobie wyobrazić, że instytucje popadają w dość duże kłopoty.

W związku ze zmianą statusu województwa mazowieckiego na region rozwinięty to może skutkować również tym, że zmieni się także montaż finansowy przy aplikowaniu o środki unijne. Tym razem to nie będzie taki prosty montaż, który obowiązywał, czyli 15% i 85%, ale to może być już np. 20-25% do 75%. Jeżeli zestawimy to z poważnymi kłopotami finansowymi województwa mazowieckiego, może być kłopot z absorpcją środków unijnych w nowej perspektywie. Takie głosy już do nas docierają. Miejmy nadzieję, że w jakiś sposób i zarząd województwa, i sejmik mazowiecki temu postarają się zaradzić i przezwyciężą to obciążenie.

Oczywiście, inwestycje w kulturę są wspierane przez ekspertów Unii Europejskiej. Nakłady na kulturę zwracają się kilkakrotnie, więc to jest mierzalne. W związku z tym, pomimo trudności, samorząd Województwa Mazowieckiego inwestuje w kulturę, bo to jest inwestycja w przyszłość. Przez ponad 5 lat z budżetu województwa gros środ-

ków inwestycyjnych przeznaczono na różnego rodzaju projekty. To ponad 155 mln zł. Jeżeli dodamy do tego, że duża część tych środków to były wkłady do projektów unijnych, to tych setek milionów jest wielokrotnie więcej.

O przykładowych projektach powiem dosłownie w skrócie. Pierwszy to „Zakup, rekonstrukcja i kapitalny remont dworku Gombrowicza wraz z parkiem we Wsoli". Jest to oddział Muzeum Literatury poświęcony Witoldowi Gombrowiczowi, który tam tworzył. Swoją działalność oddział we Wsoli zainaugurował w październiku 2009 r. Budżet województwa wydatkował na ten cel ponad 5 mln zł. Na slajdzie jest właśnie ten dworek. Nie mam zdjęć, które obrazowałyby, jak to wyglądało wcześniej, ale bardzo często te budowle były naprawdę w opłakanym stanie i należało je ze wszech miar ratować.

Drugi to „Restauracja XIX-wiecznej zabudowy skrzydła południowego Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu". To są projekty jeszcze wcześniejsze, czyli realizowane w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004-2006, ale pokazuję, że również wtedy budżet województwa tego rodzaju inwestycje dofinansowywał. Tam mieści się w tej chwili dział przyrody – różnego rodzaju ptactwo, zwierzęta lądowe i wodne. Tak to wygląda. Było w dużo, dużo gorszym stanie wcześniej.

„Rozbudowa i adaptacja kamienicy przy ulicy Tumskiej dla potrzeb Muzeum Mazowieckiego w Płocku". To jest akurat projekt realizowany w ramach działania 6.1 z priorytetu VI. Całkowita wartość projektu – 19 mln zł, dofinansowanie unijne – 14 mln zł. Tak to wygląda. Tam jest akurat zdjęcie pokazujące, jak to wyglądało wcześniej. Pierwsze po lewej.

„Rozbudowa i modernizacja kompleksu muzealno-wystawienniczego na terenie Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu". To, czego jesteśmy świadkami tutaj i czego doświadczamy w sali, w której siedzimy, to jest efekt realizacji projektu w tutejszym muzeum. Dofinansowanie ze strony województwa – ponad 17 mln zł. Tutaj widok z lotu ptaka. Ładnie widać strukturę tych budynków. Jest nawet ten niebieski dom, w którym dzisiaj byliśmy.

„Zdarzyło się kiedyś nad wodą". To jest trasa turystyczna w radomskim skansenie. Polecam. Zbudowano dwa młyny wodne, duży amfiteatr, zaplecze konserwatorskie. Naprawdę było to potrzebne, żeby w dużo większym stopniu spopularyzować to miejsce oraz przyciągnąć jak największą rzeszę turystów i zwiedzających. Tak to wygląda.

Przedostatni element to jest właśnie „Ponarwie. Konserwacja i rewitalizacja fortu ziemnego i pomnika-mauzoleum poległych w bitwie pod Ostrołęką 26 maja 1831 roku". Należało się, dlatego że tam był bardzo duży teren. Poległym w tej bitwie powstania listopadowego należał się hołd. W związku z tym, także w ramach środków unijnych, udało się za kwotę blisko 8 mln zł tę rewitalizację zrealizować.

I ostatnia rzecz, bardzo aktualna – wciąż trwająca rewitalizacja Cytadeli Warszawskiej, Pawilonu X i Pawilonu XI oraz Bramy Bielańskiej i dziedzińca. Projekt dofinansowany również ze środków unijnych. Po to, żeby cytadela nabrała nowego blasku i po to, by ratować zabytki ten projekt jest realizowany. Bardzo dziękuję. Jeżeli są pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi Pawłowi Cukrowskiemu, dyrektorowi Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, za przedstawienie prezentacji obrazującej stan muzeów i instytucji kultury w województwie mazowieckim.

W międzyczasie dotarł do nas przewodniczący Rady Powiatu Sierpeckiego, człowiek o pięknym, romantycznym imieniu – Juliusz Gorzkoś. Witamy bardzo serdecznie pana przewodniczącego.

Szanowni państwo, teraz proponuję, abyśmy rozpoczęli dyskusję podsumowującą nasze spotkanie. Jeśli nie będzie głosów w tej dyskusji, to byśmy oddali głos naszym i gościom, i trochę gospodarzom.

Drodzy przyjaciele, jesteśmy w miejscu, które jest swoistym świadectwem kultury ludowej. Kultury, która, tak naprawdę, często stanowiła źródło wszystkich innych dziedzin sztuki. Myślę, że inwestycja czy poprzez samorząd województwa, czy poprzez środki

unijne, uczyniła z tego miejsca już chyba niekoniecznie skansen, chociaż taka nazwa funkcjonuje tutaj w świadomości mieszkańców od lat. Tak naprawdę, myślę, że jest to europejskie centrum kultury. Po prostu kultury. Można powiedzieć, że kultury ludowej i tożsamości. Za środki unijne można utrwalać właśnie miejsca takiej tożsamości ludowej i narodowej, jakie mieliśmy okazję obejrzeć, przynajmniej we fragmentarycznej części.

Może w kilku słowach po prostu nasi przyjaciele samorządowcy powiedzieliby o swoim regionie. Wiem, że burmistrz od kilku lat starał się i w końcu skutecznie zrealizował taki pomysł zbudowania instytucji czy przebudowy domu kultury i utworzenia z niego tak naprawdę centrum kultury promieniującej na szeroki obszar ziemi sierpeckiej.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Na województwo mazowieckie.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Nawet na województwo. Panie starosto i panie burmistrzu, kilka słów.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Jan Laskowski. Jestem starostą sierpeckim. Chciałbym państwa powitać na naszej przepięknej ziemi sierpeckiej. Witam pana przewodniczącego, witam panie i panów posłów.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Widać, że kocha swoją ziemię.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Tak. To jest taka nasza mała ojczyzna. Z niej jesteśmy dumni. Kilka słów o powiecie. Pan burmistrz uzupełni o to, co się dzieje w mieście. Panie burmistrzu, i może powie pan o zabytkach kultury, bo mamy też takie rodzynki, o których warto powiedzieć państwu.

Powiat sierpecki w tej chwili ma około 54 tys. mieszkańców. W skład powiatu wchodzi miasto Sierpc i 6 gmin wiejskich, dlatego jesteśmy powiatem typowo rolniczym. Opieramy się głównie na produkcji mleka. Mamy dwa największe zakłady w Polsce. Pierwszym jest browar sierpecki. Tak go nazywamy. To jest firma Carlsberg i cała grupa. Nasze piwo to marka Kasztelan. Jeżeli ktoś powie „Kasztelan”, to od razu jest kojarzony z Sierpcem. Druga nazwa słynna w kraju to jest „Królewski”. Chodzi o ser. Nasza mleczarnia znajduje się w czołówce mleczarni w kraju. W pierwszej trójce czy piątce, w zależności od tego, jak tam kto liczy zdolności produkcyjne tej mleczarni. Będziemy mieli przyjemność te produkty regionalne państwu przekazać, żeby państwo mogli w sposób naoczny przekonać się, co na tej ziemi sierpeckiej wytwarzamy i jak to smakuje.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Piwo do sera nawet pasuje. Tam na wózeczku są sery.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Proszę państwa, dzienny przerób mleka, co burmistrz mi podpowiada, wynosi 500 tys. l dziennie, bo mamy takich rolników. Rekordzista, który do naszej mleczarni odstawia mleko, nie jest z naszego województwa, ale z sąsiedniego, kujawsko-pomorskiego. Ten rekordzista rolnik przekroczył 1 mln l rocznie. Mogą państwo sobie wyobrazić, jaka jest produkcja dzienna u tego rolnika, ile trzeba mieć krów, jak wielkie obory i ile pracy trzeba wykonać, żeby tak wielką produkcję mieć, prawda? No, słyniemy z tych dwóch produktów.

Mamy problemy, jak i wszystkie samorządy w Polsce. Szczególnie nasza kochana służba zdrowia i szpital powiatowy, oświata, drogi – to są najpoważniejsze problemy, z którymi się borykamy. Oczywiście, dochodzi teraz starzenie się społeczeństwa, a więc opieka społeczna. Jednak nie narzekamy. Dajemy sobie w miarę radę. Mamy dom pomocy społecznej. Utworzyliśmy dom dziecka.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Otworzyliście dom dziecka? Kiedy?

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Tak, w roku poprzednim. Od 1 stycznia br. No, taka była potrzeba, ale jesteśmy po to, żeby te potrzeby spełniać.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Rodziny zastępcze, panie starosto.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Muszą być.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

I tak, i nie. Są argumenty „za" i „przeciw", prawda?

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

To może przy kolacji, panie starosto…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Nie ma argumentów „za".

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Z naszego punktu widzenia wygląda to różnie. Możemy tutaj dyskutować. Utworzyliśmy w tym roku także nową placówkę kultury, jaką jest biblioteka powiatowa. To dzięki panu marszałkowi, który dofinansował utworzenie takiej biblioteki i taka biblioteka powstała.

Proszę państwa, problemem – jak powiedziałem – jest służba zdrowia. Mamy szpital powiatowy na 180 łóżek. Niedofinansowany, bo to, co w tej chwili nam poleca Narodowy Fundusz Zdrowia, to jest za mało. Gdyby kwota była na poziomie 54 zł, a nie 52 zł, to bylibyśmy samowystarczalni. W tej chwili mieścimy się w progu bezpieczeństwa. Jeżeli natomiast taka sytuacja będzie trwała dłużej, to wtedy będą problemy.

No, i oświata, która – jak państwo doskonale wiedzą – też ma problemy z finansowaniem. W roku ubiegłym z funduszy powiatu dołożyliśmy kwotę 1 mln zł do bezpieczeństwa oświatowego w naszym powiecie. Mamy 4 szkoły, 3 średnie i 1 ośrodek szkolno-wychowawczy, a więc szkoła specjalna. To tyle. Jeżeli byłyby jakieś pytania, to odpowiem, bo nie chcę państwu zajmować zbyt wiele czasu.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

A ilu mieszkańców?

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

54 tys. mieszkańców.

Poseł Marek Łapiński (PO):

W powiecie. A w Sierpcu?

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

19 tys. mieszkańców.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Budżet mamy na wejściu, jak mówimy popularnie, około 50 mln zł. Dzisiaj miałem 58 mln zł. To w zależności od tego, co się uda uzyskać. No, nie za duży budżet, prawda? Ta nowa ustawa, którą nam pan minister zafundował – art. 243 ustawy o finansach publicznych – tak jak i w innych samorządach, tak i w naszym samorządzie w pewien sposób popsuła nam szyki, ale daliśmy sobie z tym radę. Bezpiecznie mamy przygotowane budżety na najbliższe lata. Nie ma żadnych problemów związanych z finansowaniem bieżącego funkcjonowania powiatu. Słynny program BeSTi@ (Informatyczny System Zarządzania Budżetami Jednostek Samorządu Terytorialnego) – jak państwo też może wiedzą – przyjmuje nam wszystkie dane na najbliższe lata do 2023 r.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Gratulacje.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Mamy wszystkie analizy zrobione. Niczego nie ma na czerwono, wszystko jest na czarno, więc tutaj jest dobrze i wszystko spokojnie będzie… Proszę?

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dobrze program ustawiony.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

No, dobry skarbnik. Może tak. Pan burmistrz powie o swoich działaniach. Jak będą pytania, to wtedy państwu powiem więcej.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję panu staroście. Może na siedząco, panie burmistrzu.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Pan starosta przywitał państwa. Powiem trochę o samorządzie, a samorząd znam od początku, ponieważ w samorządzie jestem od 1990 r. Byłem radnym pierwszej kadencji. Od 18 lat jestem burmistrzem tego miasta.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

I jeszcze zamierza być następne 4 lata.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

No, to już ostatnie.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Tak się zawsze mówi.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Nie. Nie, to już emerytura. Jeżeli chodzi o funkcjonowanie samorządu, to tę historię znam od samego początku. Proszę sobie wyobrazić, że jeszcze w 1997 r. w mieście Sierpcu było tylko 19 km kanalizacji sanitarnej. To była miasta. Od 1997 r. zrobiliśmy prawie 40 km kanalizacji sanitarnej.

Przede wszystkim założeniem samorządu od samego początku było inwestowanie w dzieci i młodzież, w związku z tym remonty i rozbudowa placówek oświaty czy utrzymanie przedszkoli. Są od samego początku 4 przedszkola, więc w zasadzie 90% dzieci z Sierpca chodzi do przedszkola. Chcieliśmy objąć 100% dzieci, ale w przypadku rodzin patologicznych dzieci jest bardzo trudno wciągnąć do przedszkola mimo tego, że proponowaliśmy za darmo pobyt dzieci w przedszkolu. Udało nam się jednak utrzymać przez 20 lat te 4 przedszkola. Rozbudowaliśmy szkoły przez te lata. Wybudowaliśmy w 1998 r. nowy basen, nową halę sportową. Mamy już 2 duże hale sportowe i szykujemy się do następnej.

Drugim priorytetem była ochrona środowiska, ponieważ Sierpc ma bardzo dobrą wodę. Dlatego powstał tu w 1972 r. browar sierpecki, który był filią tego warszawskiego browaru, który kiedyś był na ulicy Żelaznej. Później się przekształcił w spółkę, a obecnie jest jednym z browarów Carlsberga.

Pan starosta powiedział już o mleczarni i o naszym browarze, ale jeszcze jest wspaniała, fajna firma, która powstała niedawno, bo 6 lat temu. Na dzień dzisiejszy zatrudnia ponad 400 ludzi. Teraz to jest chyba największy pracodawca w Sierpcu. To jest przemysłowa pralnia, która ma swoją filię w Hotelu Marriott w Warszawie. Jedyna firma, która siedzibę ma w Sierpcu, a swoją filię w Warszawie.

Bardzo wiele jest takich rzeczy, które by można opowiadać o samym samorządzie, ale przede wszystkim ochrona środowiska była dla nas o tyle ważna, że mamy w kranach wodę trzeciorzędową. W Warszawie chodzą państwo do studni i zbierają wodę. My mamy to w kranach. U nas woda nie jest w ogóle uzdatniana. Jest ona tylko odżelaziana i odmanganiana. Wodę mamy tu z pokładów trzeciorzędowych. W związku z tym, żeby chronić te ujęcia, przede wszystkim właśnie postawiliśmy na ochronę środowiska i w międzyczasie wybudowaliśmy nową oczyszczalnię ścieków, która jest bardzo duża. Nasza oczyszczalnia spokojnie mogłaby obsłużyć Płock – 120-tysięczne miasto. Ponieważ jest browar, tych ścieków jest bardzo dużo i to bardzo skondensowanych. Wydajność naszej oczyszczalni jest dosyć duża, a stopień oczyszczenia 99,8%. Ujęcie wody około 10 tys. hl wody rocznie wydaje. Jak już mówiłem wcześniej, kanalizacja również powoduje to, że te nasze złoża są chronione. Oprócz tego w ubiegłym roku otworzyliśmy nowe skła-

dowisko śmieci, z udziałem środków unijnych, które kosztowało nas około 20 mln zł, ale jeżeli chodzi o ochronę środowiska, to w zasadzie mamy wszystko załatwione. Słucham?

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Wszystko własne.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Tak, i wszystko własne.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Ale powiatowo to działa czy tylko dla gminy Sierpc? Czy to wysypisko jest tylko dla Sierpca, czy powiatowe?

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

To wysypisko na razie jest jeszcze wysypiskiem zastępczym, ponieważ musimy jeszcze zrobić kompostownię. W momencie, kiedy zrobimy kompostownię, nasz rejon ze składowiskiem śmieci będzie obejmował gdzieś około 115 tys. ludzi.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Czyli ponad powiat.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Tak, ponad powiat. Mamy porozumienie z 15 okolicznymi gminami z powiatów płońskiego, płockiego, sierpeckiego i żuromińskiego, częściowo z mławskiego. Różnie to teraz bywa, bo jednak gminy przypisane są albo do Płońska, albo do Płocka, albo do Sierpca. Myślę, że przejmiemy wszystkich, ponieważ mamy rezerwy bardzo duże i mamy jeden jedyny mogilnik w województwie mazowieckim, jeżeli chodzi o utylizację eternitu. Zrobiliśmy to 3-4 lata temu. Możemy przyjąć około 40 tys. t eternitu. To już na potrzeby powiatu i troszeczkę więcej.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

A eternit to jest duży problem jeszcze tutaj?

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Bardzo duży. Eternitu w samym mieście jest około 4 tys. t. Z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dostajemy dotacje. Coraz więcej ludzi zwraca się do nas o dotacje i takie dotacje przekazujemy mieszkańcom. Wykonujemy tę całą robotę. Do 2032 r. ma zniknąć z Polski eternit. Jak to będzie, zobaczymy. Póki co, to bardzo pomału idzie. Bardzo pomału.

Teraz może trochę o samym mieście, bo prawdopodobnie państwo przeklinali mnie, jadąc tutaj do skansenu, za tę drogę.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

To jest burmistrza droga.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Tak. To jest moja droga. W tym roku chcemy wykupić jeszcze 8 m, jak się jedzie do skansenu, po prawej stronie. W starostwie już jest ten nasz projekt. Będziemy chcieli, zgodnie ze specustawą, wykupić grunty, ale to jest inwestycja strasznie duża. Dla nas to jest potworna inwestycja, bo według wyceny to jest około 12 mln zł, podczas gdy rocznie mam na inwestycje około 4 mln zł.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

A jaki budżet?

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

45-46 mln zł. Na inwestycje bardzo mało. A w związku z tym, że w ostatnich latach robiliśmy dwa duże projekty unijne, w sumie razem za 40 mln zł, musieliśmy wziąć kredyty. Żeby uzupełnić środki unijne, musieliśmy brać kredyty i w związku z tym ostatnie 2 lata były bardzo chude. No, teraz zaczynamy już spłacać pomalutku te kredyty, więc pomału będziemy inwestować coraz więcej. Myślę, że dzięki pomocy i marszałka, i wszystkich dokoła, tę drogę w ciągu 2, 3 czy 4 lat zrobimy.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Lasom trochę zabraliśmy na drogi.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

No, pieniędzy mamy bardzo mało i w związku z tym jest, jak jest. Jeżeli chodzi o kulturę i zabytki, miasto Sierpc jest bardzo starym miastem, bo pierwsze zapiski o Sierpcu były już w 1065 r. Kościół farny, który jest w dolinie rzeki Sierpienicy, ma dzwonnicę, w którą wmurowane są stare kamienie. W trakcie przebudowy, gdzieś w XVII w., wmurowano je w tę wieżę. Znaki na tych kamieniach są jeszcze z czasów pogańskich, więc w tym miejscu była na pewno świątynia pogańska. Mamy wydaną w 2003 r. historię Sierpca, którą opracowywali bardzo dobrzy historycy, m.in. ksiądz Żebrowski, jeżeli chodzi o średniowiecze. Sierpc jest bardzo starym miastem, ale tego nie widać, ponieważ to było miasto z reguły przygraniczne i w związku z tym było burzone bardzo często. Budynki były drewniane, bo tymczasowo budowane, więc zabytków mamy niewiele, chociaż patrząc na inne miasta, to wcale nie jest tak źle. Nie możemy się porównywać z Płockiem, ale co do tych innych małych bądź niewielkich miast typu Płońsk, Rypin czy Lipno, może mamy się czym pochwalić.

Tylko dokończę jeszcze, jeżeli chodzi o zabytki. Jest właśnie ten kościół farny, który ma korzenie związane z pogaństwem. Mamy kościół klasztorny, który jest położony na wzgórzu przy drodze nr 10. Tam jest klasztor sióstr benedyktynek. To jest kościół gotycki z końca XV w. Na dole, przy mleczarni, jest mały kościółek szpitalny, gdzie m. in. jest rzeźba autorstwa uczniów Wita Stwosza. To jest również kościół z tego okresu. Oprócz tego były jeszcze dwa drewniane kościoły, które na początku XX w. zostały spalone. Jest też jeden kościół z XX w., poniemiecki.

Sierpc w okresie od końca XVIII w. do początków XX w. był czteronarodowościowy. Były trzy duże garnizony rosyjskie. W związku z tym po Rosjanach została cerkiew, którą przebudowano na sąd. Około 30-40% mieszkańców to byli Żydzi, w związku z tym poza cerkwią była synagoga. Gwiazdy Dawida, które Niemcy kazali Żydom nosić w czasie okupacji, pierwszy raz w Sierpcu zostały użyte. Mamy opracowaną historię Żydów sierpeckich, którą wydaliśmy kilka lat temu. To były wspomnienia Żydów sierpeckich, którzy przeszli cały Holokaust. Komando z Oświęcimia, które paliło zwłoki, to byli m. in. sierpczanie i oni przeżyli wojnę. W Izraelu w 1959 r. sierpeccy Żydzi wydali książkę w języku hebrajskim. Próbowałem znaleźć kogoś, kto by to przetłumaczył. Przetłumaczył mi to Żyd polski, który mieszkał i nadal mieszka w Izraelu. Jego matka jeszcze pamiętała język jidysz. Taka historia powstała. Mamy młodego historyka, który również teraz wydał książkę na temat historii Rosjan w Sierpcu. W związku z tym już prawie że mamy wszystko, jeżeli chodzi o historię. No, mógłbym tak gadać i gadać.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

To słychać, ale zapytam o dwa przepiękne, stare, drewniane budynki, które widzieliśmy. Ruina je dopada. O, tak powiem. Ale one są przepiękne.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Przy farze pewnie.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Te wielkie? Ale my nie mamy pieniędzy, żeby je wyremontować. One mają już ekspertyzy mykologiczne. W zasadzie nie dają się już zrekonstruować. Jeden budynek, na wysokości kościoła farnego, kupiłem. W przyszłości chcielibyśmy go odnowić i zrobić tam takie muzeum sierpeckie. No, ale wszystko – kasa. Zwracałem się do MKiDN, bo podobno są jakieś pieniądze na drewniane budynki.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Tu siedzi dyrektor z MKiDN. Może przekaże wizytówkę.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

A remont tego budynku to są potworne pieniądze.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

To prawda.

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

Oprócz tego, że nie mamy tych pieniędzy, to nie mamy pomysłu, co tam w przyszłości by mogło być. To był budynek zamieszkały. Mieszkało tam 16 rodzin. Boimy się, żeby się to…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Czy to są budynki, które są wpisane do rejestru zabytków?

Burmistrz Sierpca Marek Kośmider:

On jest w rejestrze zabytków. Występujemy właśnie teraz do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o zdjęcie z rejestru zabytków. Chcemy ten budynek rozebrać. Po prostu się boimy, że on się spali.

Tych budynków drewnianych trochę było. Nie jestem sierpczaninem, bo mieszkam tu dopiero 50 lat, ale jak tu przyjechałem, to ulica Piastowska i cały dół to było drewniane miasto. Przez ten czas zostało tylko kilka domów mieszkalnych. Jest taka ulica przy kościele farnym, która się nazywa Benedyktyńska. W tym roku robimy projekt, żeby zachować jeszcze tę zabudowę drewnianą w tamtym miejscu i zrobić z niej coś takiego, jak jest w Celle. Nie wiem, czy państwo znają taką miejscowość Celle w Niemczech, gdzie jest cała zabudowa drewniana, bardzo ładnie odrestaurowana itd. Kiedyś kręcono filmy, m.in. na ulicy gen. Nila i na naszej stacji kolejowej, bo przecież u nas był wielki węzeł. Kiedyś były 4 tys. kolejarzy. Teraz to wszystko uległo zniszczeniu. Przepiękny dworzec kolejowy również popada w ruinę. Nie ma pieniędzy na to, żeby to wszystko wyremontować i w jakiś sposób zachować dla potomnych.

Starosta sierpecki Jan Laskowski:

Teraz remontujemy i klasztor wraz z MKiDN.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Tu jeszcze by można wiele mówić. Chcę powiedzieć, że szanuję panów i znam od lat. To zresztą samorządowcy z krwi i kości, którzy kochają swoje małe ojczyzny i pracują dla nich bardzo ciężko. Miło mi, koleżanki i koledzy, że mogliście poznać tych ludzi, także kolegów samorządowców, bo tu każdy z nas w większym lub mniejszym stopniu swoją drogę samorządową przeszedł. Pewnie większość z nas tęskni do tego samorządu, bo każdy coś tam swojego zrobił, ważnego dla ludzi, bo po to tam jesteśmy.

Ponieważ tematem naszego spotkania była szeroko pojęta kultura, to na koniec może niespodzianka. Madzia dostrzegła stojący tutaj, w rogu, „Mercedes" wśród fortepianów. To jest faktycznie oryginalny fortepian marki Bechstein, który samorząd województwa dla tego muzeum zakupił. Niespodzianka. Zgodził się dać minirecital kolega Marcin Witko. *Maestro, please!* Zamykamy nasze posiedzenie i prosimy o koncert.